

NUK w Banku Spółdzielczym (6)

Ryzyko płynności

Ryzyko płynności zawsze towarzyszyło działalności banków, choć przez długi czas nie podlegało regulacjom. Było najważniejszym, ale wewnętrznym zadaniem każdego banku.

Wiesław Żółtkowski

Od czasu, kiedy obszar ryzyka został objęty szczegółowymi regulacjami nadzorczymi, również banki spółdzielcze muszą respektować normy ostrożnościowe, które ograniczają wielkość akcji kredytowych. W bankowości spółdzielczej nadwyżka zobowiązań nad należnościami w relacji z sektorem niefinansowym jest wielomiliardowa. Nie dotyczy to jednak pojedynczego bilansu, lecz sumy pozycji bilansowych kilkuset banków, co nie uprawnia do wyciągnięcia prostego wniosku o istnieniu w tym sektorze dużych, niewykorzystanych możliwości kredytowych.

Nadpłynność: rzeczywista i pozorna

Po pierwsze, w każdym banku muszą być zachowane odpowiednie relacje pomiędzy należnościami i zobowiązaniami. Płynność zrzeszeń nie jest zarządzana z jednego miejsca, jak w dużym banku z kilkaset oddziałami „kredytowymi” i „depozytowymi”, gdzie wskaźniki oblicza się dla całości. Jeśli część banków spółdzielczych posiada nadmiar wolnych środków w stosunku do wartości kredytów, to środki te nie mogą zostać w prosty sposób przeniesione do innego banku, który nie ma czym finansować rozwoju akcji kredytowej.

Mówiąc poglądowo, jeżeli wodę z dużego zbiornika rozleje się do wielu różnych naczyń, to jej wykorzystanie nie będzie tak łatwe, jak wcześniej. Wprawdzie banki zrzeszające tworzą system przepływu pieniędzy pomiędzy bankami, ale jest to „labirynt” funkcjonujący głównie interwencyjnie i z natury rzeczy zatrzymujący w swoich kanałach część środków. Dlatego rzeczywista nadpłynność sektora banków spółdzielczych jest mniejsza, niż to co pokazują dane dotyczące całego sektora.

Po drugie, pojedyncze banki mają ograniczone kapitały, które nie pozwalają na udzielanie większych kredytów i tracą część klientów kredytowych na rzecz większych banków. W wielu małych bankach maksymalna jednostkowa wartość kredytów wynosi poniżej 1 mln zł. W bankach większych to kwota 2 – 3 mln zł. Są to poziomy zadłużenia zbyt niskie dla wielu przedsiębiorców. Można temu zaradzić poprzez tworzenie konsorcjów kredytowych, ale nie jest to proste, bo wymaga

zawierania skomplikowanych umów, rodzi problemy z ustanowieniem zabezpieczeń i może nie być akceptowane przez kredytobiorców.

Po trzecie, część banków działa na niewielkim terenie, w środowisku gdzie nie ma możliwości zwiększenia portfela kredytowego. Banki te osiągają równocześnie, w relacji do swojej wielkości, dobre wyniki finansowe. Nasuwa się w tym miejscu pytanie o cele działania banku spółdzielczego. Czy chodzi tylko rozwój ilościowy, czy też o sprawne działanie w ograniczonej skali, przy dobrym spełnianiu funkcji społecznych wobec lokalnego środowiska?

Miary, które trzeba rozumieć

Nie ulega wątpliwości, że banki lokalne powinny lepiej wykorzystywać wolne środki dla finansowania potrzeb swoich środowisk. Generalnie, posiadają one dobrą płynność rozumianą jako zdolność do terminowego wywiązywania się z zobowiązań bilansowych i pozabilansowych bez ponoszenia nie akceptowanych strat. Z reguły stosują też różne metody i techniki zarządzania płynnością.

Dominują formalne procedury wzięte z innych banków i niedostatecznie dostosowane do danej sytuacji. To powoduje często trudności w interpretacji miar płynności. Nie należy używać miar, których się nie rozumie. Lepiej niech to będą dwie bądź trzy miary pozwalające w zrozumiały sposób zarządzać płynnością, niż kilkanaście wskaźników, jeśli nie widzi się ich związku z sytuacją banku. Nie dotyczy to oczywiście miar nadzorczych.

Dostosowanie metod zarządzania ryzykiem płynności do sytuacji banku polega przede wszystkim na analizie konkretnych pozycji bilansowych, a nie na opisywaniu stanów właściwych dla całej bankowości. Podstawowe kroki w zarządzaniu ryzykiem płynności powinny obejmować:

- zdefiniowanie istniejących pozycji aktywów i pasywów o różnych okresach wymagalności i zapadalności,
- oszacowanie różnicy pomiędzy wartościami istniejących aktywów i pasywów w określonych przedziałach czasowych, czyli obliczenie luki statycznej dla istniejących pozycji,
- powiększenie pozycji aktywów i pasywów o nowe wartości wynikające z planowanych transakcji,
- oszacowanie luki obejmującej istniejące i planowane pozycje bilansu (luka dynamiczna) dla różnych przedziałów czasowych,
- urealnienie wartości aktywów i pasywów w określonych przedziałach czasowych przy użyciu metod statystycznych ekstrapolujących trendy z przeszłości,
- sformułowanie potrzeb w zakresie pozyskiwania finansowania i inwestowania środków z przestrzeganiem zasady, aby luka niedopasowania w okresach krótkich była nie mniejsza od zera,

- rozważanie każdej inwestycji i warunków pozyskiwania środków pieniężnych z uwzględnieniem dochodów i kosztów, jakie przynoszą oraz wielkości narażenia banku na ryzyko stopy procentowej. W praktyce trzeba zawsze rozważać płynność w łączności z ryzykiem stopy procentowej. Także dlatego, że luka płynności jest podstawą do wyznaczenia luki stopy procentowej.

Zapisy „czarnej skrzynki”

Zarządzanie płynnością wymaga stosowania narzędzi informatycznych. Trzeba od firm zewnętrznych, dostarczających te narzędzia, zawsze wymagać opisu zawierającego: założenia, definicje, sposoby liczenia. W przeciwnym razie mamy „czarną skrzynkę” która coś pokazuje, ale nie potrafimy interpretować wyników. Sytuacje takie niestety nie są odosobnione.

Nie mając generalnie problemu z płynnością część banków z wieloma trudnościami spełnia normy nadzorcze określone w uchwale nr 9/2007:

- w bankach o sumie bilansowej do 200 mln zł - **współczynnik udziału podstawowej i uzupełniającej rezerwy płynności w aktywach ogółem nie mniejszy niż 20 proc.**,
- w bankach o sumie bilansowej większej niż 200 mln zł – **luka płynności krótkoterminowej, będąca różnicą pomiędzy sumą podstawowej i uzupełniającej rezerwy płynności i środkami obcymi niestabilnymi nie mniejsza niż 0.**

W bankach o sumie bilansowej ponad 200 mln zł osiągnięcie krótkoterminowej normy płynności zależy od dwóch stron bilansu, także od wartości środków obcych niestabilnych. Środki te w dużym uproszczeniu definiuje się jako różnicę pomiędzy środkami ogółem i środkami obcymi stabilnymi. Dlatego przeprowadzenie dowodu na możliwość kwalifikowania większej wartości środków obcych do kategorii stabilnych prowadzi do zmniejszenia kwoty środków obcych niestabilnych. Tym samym łatwiej jest uzyskać odpowiedni poziom luki płynności krótkoterminowej.

Podstawowe narzędzie do klasyfikacji środków obcych jako stabilne stanowi analiza zachowań historycznych. W bankach spółdzielczych występuje nieco inna charakterystyka odnawialności i zrywalności umów, niż w bankach komercyjnych. Dużo większa jest też stabilność środków na rachunkach bieżących. Trzeba to uwzględnić w narzędziach raportowania płynności, które są często wyskalowane według charakterystyki właściwej dla banków komercyjnych.

Rezerwa płynności

W obu przypadkach – banków o sumie bilansowej do i ponad 200 mln zł - problemem bywa **definicja rezerwy płynności** obejmująca krótkoterminowe należności jedynie od podmiotów regulowanych, z pominięciem krótkoterminowych należności od

podmiotów nieregulowanych, które dominują w BS-ach. W tej sytuacji pomocne będzie wskazanie, że podstawowa i uzupełniająca rezerwa płynności obejmuje także **otrzymane bezwarunkowe zobowiązania pozabilansowe**, z których bank może efektywnie otrzymać środki na własne konto w terminie 2 dni (podstawowa rezerwa płynności) lub w terminie do 10 dni (uzupełniająca rezerwa płynności) od dnia podjęcia decyzji o wykorzystaniu uprawnienia.

Bank spółdzielczy może zawrzeć z bankiem zrzeszającym umowę bezwarunkowego przyrzeczenia środków do określonej kwoty i na określony termin. To zobowiązanie pozabilansowe banku zrzeszającego w banku spółdzielczym zalicza się odpowiednio do podstawowej lub uzupełniającej rezerwy płynności (par. 1 i 2 załącznika nr 1 do umowy 9/2007), co umożliwi odpowiednie zwiększenie kwoty rezerwy w bankach o różnej sumie bilansowej. Pozwala to spełnić normę nadzorczą płynności, przy równoczesnej prognozie, że pozabilansowe zobowiązania będą realizowane niezbyt często.

W banku zrzeszającym istotnym elementem rezerwy płynności są (lub mogą być) należności wobec banków spółdzielczych. Występuje bowiem zamiana lokaty przyjętej od jednego banku spółdzielczego na należność wobec innego banku. Przy obliczaniu luki płynności krótkoterminowej należności te powodują wzrost **podstawowej i uzupełniającej rezerwy płynności**. Natomiast **zobowiązania pozabilansowe wynikające z umów przyrzeczenia pożyczki, zawieranych z bankami spółdzielczymi, wpływają na wzrost środków obcych niestabilnych**.

Bank przeprowadza jednak analizę stabilności należności wynikających z realizacji przez klientów udzielonych zobowiązań pozabilansowych. Ocenia, jak często zobowiązania stają się należnościami. Należności te zwiększają (w zakresie wynikającym z art.9.1 załącznika nr 1 do uchwały nr 9/2007 KNB) pulę środków stabilnych, a tym samym obniżają wartość należności niestabilnych, drugiego składnika odejmowania. To działa na rzecz dodatniego znaku luki płynności. Ogólnie jednak luka płynności limituje wartości zobowiązań pozabilansowych banku zrzeszającego. W tej sytuacji bank ten może określić dopuszczalną kwotę umów pozabilansowych zobowiązań, a następnie rozdzielić tę kwotę proporcjonalnie do potrzeb banków spółdzielczych.

Można przypuszczać, że potrzeby te wobec niektórych banków zostaną spełnione tylko w części i banki te będą dodatkowo korygować wartość innych pozycji bilansowych w celu osiągnięcia nadzorczych norm płynności. Tego rodzaju rozwiązania będą skutkować korektą przepływów pieniężnych. Chodzi o odwrócenie strumienia pieniędzy wypływającego z sektora banków spółdzielczych.

Współczynnik pokrycia aktywów

Długoterminową miarą płynności w bankach o sumie bilansowej poniżej 200 mln zł jest **współczynnik pokrycia aktywów niepłynnych funduszami własnymi**. Miara ta nie rodzi problemów interpretacyjnych i nie jest trudna do spełnienia. Banki

spółdzielcze w aktywach niepłynnych mają środki trwałe, które zwykle są w dużym stopniu zamortyzowane. W bankach o sumie bilansowej powyżej 200 mln zł obok współczynnika pokrycia aktywów niepłynnych funduszami własnymi obowiązuje dodatkowo miara – **współczynnik pokrycia aktywów niepłynnych i aktywów o ograniczonej płynności funduszami własnymi i środkami obcymi stabilnymi nie mniejszy niż 1**. We wzorze tym:

- **aktywa niepłynne** wynikają z transakcji innych niż czynności bankowe (głównie środki trwałe). Nie są to duże kwoty.
- **aktywa o ograniczonej płynności** dotyczą czynności bankowych poza hurtowym rynkiem finansowym (głównie kredyty). W bankach spółdzielczych są to wartości bardzo znaczące w sumie aktywów.
- **fundusze własne** nie rodzą problemów interpretacyjnych.
- **środki obce stabilne** są kluczowe dla osiągnięcia właściwej wartości dla tej miary płynności. Należą do nich przede wszystkim uznane w procedurze banku za stabilne depozyty podmiotów niefinansowych i papiery wartościowe oraz inne szczególne zobowiązania, w tym zobowiązania banku zrzeszającego wobec banków zrzeszonych. Do podmiotów niefinansowych należą też samorządy, co jest ważne dla BS-ów, a co czasem budzi wątpliwości ze złym skutkiem dla zarządzania płynnością banku. Jednak pojedyncze znaczące depozyty jednostek samorządu terytorialnego często nie pozwalają na zaliczenie ich w całości do środków obcych stabilnych. Potrzebna jest analiza historyczna zachowania tych depozytów, szczególnie, że do kategorii JST często zalicza się także rachunki spółek i zakładów tworzonych przez samorząd.

Model dla zrzeszeń

Kluczową kwestią jest więc poprawna **procedura wyznaczania środków obcych stabilnych** określona w art. 8 załącznika nr 1 do uchwały 9/2007. Pod tym kątem trzeba zweryfikować istniejące w bankach procedury i narzędzia zarządzania płynnością. Postanowienia uchwały nr 9/2007 oraz istniejące w bankach narzędzia pozwalają na znalezienie w ramach zrzeszeń rozwiązań systemowych zapewniających lepsze wykorzystanie płynności całej grupy. Model taki może składać się z:

- systemu zarządzania płynnością banku spółdzielczego adekwatnego do jego warunków i potrzeb. Chodzi o obliczanie kilku istotnych i zrozumiałych parametrów, a nie otrzymywanie raportów z różnych „czarnych skrzynek”,
- systemu bieżącego (a nie tylko awaryjnego) wsparcia płynności BS-ów przez banki zrzeszające.

Lepsze zagospodarowanie na rynku lokalnym środków pozyskiwanych przez banki spółdzielcze może wzmocnić pozycję konkurencyjną i zwiększyć ich udział w rynku.

Można wyobrazić sobie taki system działający na poziomie zrzeszeń. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego powstanie zależy nie tylko od banków zrzeszających, ale też od zgody i aktywności wszystkich banków spółdzielczych.

Autor jest ekspertem zarządzania ryzykiem bankowym. Prowadzi szkolenia i projekty wdrożeniowe z zakresu NUK w bankach spółdzielczych.